VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI POLITYKI SPOŁECZNEJ I RODZINY**
(NR 73)
z dnia 7 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 73)

7 lutego 2013 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– rządowy dokument „Sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011" (druk nr 969),
– sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. (druk nr 971).

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania, **Jarosław Duda** sekretarz stanu oraz **Elżbieta Seredyn** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, **Łukasz Domagała** członek Zespołu ds. Rozwiązań Finansowych i Prawnych w zakresie Działalności Społecznej i Obywatelskiej Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, prezes Zarządu Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT, **Henryk Pawlaczyk** przewodniczący Krajowej Rady Kuratorów, **Marek Szambelan** prezes Fundacji „Razem Lepiej", **Piotr Dąbrowski** zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, **Beata Kosiec** naczelnik Wydziału Szans Edukacyjnych i Wspierania Uzdolnień Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Marlena Czajkowska** specjalista w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej Ministerstwa Finansów, **Michał Lewoc** koordynator Zespołu ds. Realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie Ministerstwa Sprawiedliwości, komendant **Dorota Dziubińska** ekspert w Wydziale ds. Nieletnich, Patologii i Profilaktyki Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, **Mirosław Miłoń** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli wraz ze współpracownikami, **Urszula Zielińska-Ćwiek** z Biura Rzecznika Praw Dziecka, **Krzysztof Brzózka** dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wraz ze współpracownikami, **Roman Uhlig** zastępca prezesa zarządu ds. Programowych PFRON, **Małgorzata Sinica** naczelnik w Związku Harcerstwa Polskiego, **Magdalena Pękacka** dyrektor „Forum Darczyńców", **Agnieszka Kochańska** z Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Przybylska, Brygida Śliwka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 73. posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia mamy dwa punkty. Punkt pierwszy to rozpatrzenie „Sprawozdania rządu z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011" (druk nr 696). Punkt drugi to sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. (druk nr 971). Czy są uwagi do tej propozycji porządku posiedzenia Komisji? Uwag nie widzę i nie słyszę, zatem uznaję, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji.

Witam wszystkich gości, w szczególności panią minister Elżbietę Seredyn, panią minister Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz oraz pana ministra Jarosława Dudę. Punkt pierwszy referuje pan minister Jarosław Duda. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, zaproszeni goście. Państwo oczywiście otrzymali niezbędne sprawozdanie. Przed rozpoczęciem posiedzenia Komisji wymieniliśmy z panem przewodniczącym Szwedem uwagi i sprawozdanie jest dosyć

obszerne i rozbudowane. Oczywiście, nie będę państwu tak szczegółowo prezentował sprawozdania, bo wierzę, że ci, którzy byli zainteresowani weszli w temat bardzo głęboko. Przedstawię w bardzo telegraficznym skrócie najważniejsze informacje, po to, aby była możliwość ewentualnych pytań i dyskusji.

Mam przyjemność przedstawić państwu „Sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011", które zostało przygotowane głównie przez Departament Pożytku Publicznego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Szanowni państwo, to sprawozdanie – przypomnę – jest przygotowywane dla państwa od 2005 r. Jest pewnym poglądowym materiałem, który z roku na rok można porównać, co do tendencji pewnych trendów związanych z rozwojem trzeciego sektora w Polsce, z pewnymi tendencjami, z lepszymi lub gorszymi latami, z czego to wynika itd. Myślę, że takie wnioski można z tego sprawozdania wyciągnąć. To, co jest chyba istotne to, że tworzymy ten dokument na zasadzie partnerstwa publiczno-społecznego. Pytania ankietowe w badaniu powstały we współpracy z przedstawicielami trzeciego sektora z udziałem administracji samorządowej. Do tego celu m.in. użyliśmy w pierwszej fazie pilotażu w wybranych jednostkach samorządu terytorialnego pytania ankietowe. Dotyczyły one m.in. współpracy finansowej i pozafinansowej programu współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz wolontariatu w szeroko pojętej administracji publicznej. Istotne jest to, i może jest powodem – a raczej zapewne jest powodem – że to sprawozdanie państwo przyjmujecie z opóźnieniem. Mamy 2013 r., a sprawozdanie jest za lata 2010 i 2011. Ankieta została rozesłana do ok. 3 tys. podmiotów w Polsce. Zwroty niestety nie były natychmiastowe, a wręcz momentami mocno spóźnione. Urzędy zbierają ze wszystkich swoich departamentów i komórek dane. Następnie informacje przesyłają do nas. Używamy do tego oczywiście systemu umożliwiającego tworzenie ankiety online, dlatego od 2009 r. jest to bardziej przyspieszone.

Jeśli państwo pozwolicie, przejdę do podstawowych wniosków. Otóż, jak wygląda charakterystyka trzeciego sektora w Polsce? Po pierwsze, szanowni państwo, liczba organizacji pozarządowych w Polsce według Krajowego Rejestru Urzędowego Podmiotu Gospodarki Narodowej REGON w 2011 r. wyniosła 147.805 tys. zarejestrowanych podmiotów. Taka jest skala organizacji w Polsce. To ogólna liczba organizacji pozarządowych w rejestrze stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej, ale według Krajowego Rejestru Sądowego w 2011 r. – bo to jest to zestawienie – wyniosła 96.562 tys. zarejestrowanych podmiotów.

Jak wyglądała i kształtowała się współpraca finansowa organizacji administracji publicznej z organizacjami działającymi w sferze pożytku publicznego w tych latach? Otóż administracja publiczna ogółem wydała na tę współpracę w latach 2010 i 2011 kwotę, która nie była mocno zróżnicowana tj. 4,8 mld zł – to kwota, według naszej wiedzy, wydana na tę współpracę. Administracja rządowa to jest ok. 800 mln zł w 2010 r., a w 2011 r. nieco mniejsza kwota 600 mln zł. Administracja samorządowa w 2010 r. to 4 mld zł, a w 2011 r. to 4,2 mld zł. To, co jest istotne i na co zwracamy uwagę, że dzieje się to w oparciu – o taki sposób, a mianowicie – o wyniki otwartego konkursu ofert. Preferujemy ustawę o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Administracja publiczna ogółem wydatkowała w 2011 r. 2 mld zł, administracja rządowa 260 mln zł, administracja samorządowa 1700 mld zł. Poza trybem zgodnym z ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie adekwatnie administracja publiczna 2.8 mld zł, administracja rządowa 340 mln zł, administracja samorządowa 2.5 mld zł. W latach 2004-2007 – cofam się specjalnie by pokazać pewne trendy – mieliśmy do czynienia z bardzo konkretnym wzrostem wysokości środków. Rekordowy pod tym względem był rok 2007. To oczywiście ma swoje wytłumaczenie, a mianowicie nałożenie się dwóch perspektyw finansowania funduszy strukturalnych z Unii Europejskiej. W latach 2008-2009 nastąpił niewielki spadek wysokości przeznaczonych środków na zadania zlecone w sprawach publicznych organizacjom pozarządowym. W latach 2010-2011 znowu zauważamy zdecydowany wzrost przekazywanych środków – podobnie do rekordowego roku 2007. Myślę, że przyczyniły się do tego też nowe rozwiązania ustawowe. Nowe ustawy o działalności użytku publicznego i wolontariacie. W 2011 r. 92 organy administracji samorządowej zadeklarowały, że udzieliły pożyczek na kwotę 21.340 mln zł oraz wystawiły 4 gwaran-

cje – w myśl ustawy – i 31 poręczeń organizacjom pozarządowym lub innym podmiotom prowadzącym działalność pożytku publicznego. Oczywiście powstaje pytanie: czy to jest dużo, czy mało? Taki jest trend i tyle dziś w myśl zapisów ustawowych mamy.

Jak ukształtowała się współpraca pozafinansowa? Program współpracy w 2010 r. – tzn. roczne programy współpracy – posiadało 94,5% urzędów marszałkowskich, prawie 97% miast na prawach powiatu, 90% powiatów oraz prawie 92% gmin. Gdybyśmy to podzielili na organy administracji samorządowej to adekwatnie w 2011 r. 89% urzędów marszałkowskich – dokładnie 14 urzędów – 97% miast na prawach powiatu, 87% powiatów oraz prawie 84% gmin.

Są jeszcze ważne podmioty tj. zespoły o charakterze doradczym i inicjatywnym, ich liczba w 2010 r. wyniosła 3211 tys. Konstruowanie projektów aktów prawnych jest bardzo istotne dla środowisk pozarządowych w Polsce. Przykładają one dużą uwagę do tego, aby wszystkie akty prawne były konsultowane. Dla zobrazowania tego faktu – w roku 2011 skonsultowano prawie 3700 tys. dokumentów. Te zadania wykonuje głównie Rada Działalności Pożytku Publicznego, ale też mówi o tym, co się dzieje na poziomie lokalnym. Zawarte umowy – jeśli chodzi o wykonywanie inicjatywy lokalnej – 122 urzędy wprowadziły taką współpracę w ramach zawartych inicjatyw lokalnych. Mieliśmy zarówno wojewódzkie, powiatowe, jak gminne Rady Działalności Pożytku Publicznego. W 2011 r. było ich 131.

To, co jest ważne – myślę, że to umożliwia znowelizowana ustawa – czyli *regranting* (na podstawie art. 16 ust. 7 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie). W 2011 r. 51 urzędów administracji publicznej zawarło umowę, która ma *regranting* – i to jest istotna kwestia.

Wolontariat w administracji publicznej w 2011 r. tj. 40% urzędów administracji rządowej oraz 8,9% urzędów administracji samorządowej wskazuje, że wolontariusze wykonywali świadczenia na rzecz urzędów.

Proszę państwa, to są dane najbardziej – w moim przekonaniu i departamentu – istotne, które chcieliśmy państwu przedstawić do dyskusji. Te trendy próbowałem między wierszami pokazać i myślę, że mamy do czynienia z postępującym wzrostem we wszystkich omawianych dziedzinach, aczkolwiek nie ma gwałtownych – tak jak to miało miejsce na początku lat 90. – zdecydowanych sukcesów. To świadczy o pewnym unormowaniu sytuacji. Wiele organizacji jest może trochę uśpionych, ale w dalszym ciągu jednak mamy do czynienia z powstającymi nowymi organizacjami. Staramy się czujnie – razem z podkomisją pana przewodniczącego Tomaszewskiego – reagować na wyzwania dotyczące potrzebnych zmian w prawie. Myślę, że w tym zakresie budujemy – w myśl zasady zapisanej w konstytucji tj. Społeczeństwo Obywatelskie – we wszystkich omawianych obszarach. To tyle tytułem wprowadzenia. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Kto z państwa? Pan przewodniczący Tadeusz Tomaszewski. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, Wysoka Komisjo. Sejm dzięki nowelizacji ustawy z 2010 r. wspólnie z Senatem będzie rozpatrywał właśnie w cyklu dwuletnim sprawozdanie z realizacji ustawy. Ten pierwszy okres jest związany z pierwszym okresem funkcjonowania ustawy. Teraz wprowadziliśmy rozwiązanie systemowe, które pozwala monitorować parlamentowi funkcjonowanie tej ustawy. Gdybyśmy dzisiaj z perspektywy czasu od 2004 r. spojrzeli, to można powiedzieć – tak jak pan minister przed chwilą powiedział – że nie wytworzyliśmy tym rozwiązaniem prawnym rewolucji, ale to jest taka ewolucja systemowa, która w perspektywie czasu uczy nas właśnie współdziałania systemowego władzy publicznej i sektora pozarządowego. Patrząc na rozwój od 2004 r. do dnia dzisiejszego, występuje wzrost ilości podmiotów, jednak pewna dynamika, która waha się od 3% do 7% wzrostu tych podmiotów co roku w odniesieniu do roku poprzedniego. Informacje, które zostały zaprezentowane w tym materiale są dość obszernie. Można zauważyć tendencje wzrostu zarówno, jeśli chodzi o skale kraju, jak też na mapie całej Polski uwzględniając zróżnicowania regionalne.

Pierwsze pytanie, na które oczywiście po części znam odpowiedź, ale wolę się upewnić – to kwestia liczby tych podmiotów w zależności od rejestru w systemie REGON i systemie KRS. Występuje znacząca różnica zwłaszcza, jeśli chodzi o stowarzyszenia. To wynika z tego, że część tych podmiotów nie ma osobowości prawnej i funkcjonuje w ramach jednej osoby prawnej, jako jednostka regulaminowa. Czy może występuje w innym charakterze? To jest prawie 30 tys. różnicy, jeśli chodzi o podmioty pozarządowe i to jest znacząca kwestia.

Drugi obszar, który opisujemy w ustawie, a raczej w sprawozdaniu, tj. charakterystyka tego sektora, zwłaszcza jeśli chodzi o obszar działalności publicznej. Nadal na pierwszym miejscu – tak samo jak w 2004 r., tak jak i na koniec 2011 r. – pierwsze i najważniejsze pole aktywności obywatelskiej, jeśli chodzi o sektor pozarządowy zajmuje sport, turystyka, rekreacja i wypoczynek. Wcześniej deklarowało pierwsze pole 40% teraz 32%. Na drugie miejsce, jeśli chodzi o usługi publiczne, wysunęły się usługi socjalne, pomoc społeczna, ratownictwo, tj. 27%. Wcześniej to było na trzecim miejscu. Edukacja, kultura niezmiennie jest na poziomie 10%. Ochrona zdrowia i rozwój lokalny – to pola najczęściej zaznaczanie aktywności obywatelskiej przez sektor pozarządowy. Można powiedzieć, że martwi trochę stagnacja, jeśli chodzi o przychody organizacji i wielkość tych przychodów. Ponad 40% organizacji ma przychody roczne, poniżej 10 tys. zł, 37% to przychody od 10 tys. zł do 100 tys. zł, a 17% organizacji deklaruje przychody od 100 tys. zł do 1 mln zł. Można powiedzieć, że liczba organizacji, które mają przychody powyżej 100 tys. zł jest większa w porównaniu do 2004 r., gdzie wówczas sygnalizowało to ok. 4% sektora pozarządowego.

Dziś można powiedzieć, że sektor pozarządowy jest ważnym miejscem na rynku pracy. W 2004 r. było 0,56% zatrudnienia poza rolnictwem, a teraz jest 0,73%, tj. 123 tys. pracowników w gospodarce, czyli 0,73% gospodarki narodowej. Myślę, że mamy jeszcze wiele do zrobienia. Generalnie w charakterystyce tych sektorów dominują panie, tj. w granicach 70%. Przecież w sektorze – jak i w całej gospodarce – wybiera się do tych działań najlepszych. Zatem można domniemywać, że panie są lepiej przygotowane. Z drugiej strony, praca w organizacji wymaga dyspozycyjności, czyli zaprzecza to tezie, że panie nie są gotowe, czy nie są w stanie z różnych powodów poświęcić tyle czasu na działalność społeczną – z tego wynika są.

Należy powiedzieć również, że wśród podmiotów pozarządowych, które charakteryzują się wysoką liczbą zatrudnionych pracowników – dominują podmioty kościelne. W podmiotach kościelnych, wyznaniowych jest wysoki stopień uzawodowienia tej działalności. Wynika to przede wszystkim z profesjonalizmu działania, zabezpieczenia środków finansowych. System konkursowy, który tam występuje, preferuje najlepszych. A najlepsi to w znacznej mierze ci, którzy mają profesjonalną kadrę, która jest dobrze przygotowana i umie napisać wnioski. Można powiedzieć, że to się umacnia, mimo, że zostały uruchomione programy rządowe takie jak: Program Operacyjny Fundusz Inicjatyw Obywatelskich czy inne programy związane z „Norweskim Mechanizmem Finansowym" czy funduszem polsko-szwajcarskim. Powstał również program adresowany do seniorów. Jednak nadal brakuje takich źródeł, funduszy i pomysłów najbliższej funkcjonujących w środowisku lokalnym, które wspierały również w znacznej mierze – na starcie – logistykę i zaplecze techniczne organizacji pozarządowych. Ustawa – nowelizacja – dała możliwość stworzenia przez samorządy takich centrów obsługi i wspomagania sektora pozarządowego. Te centra mogą być nawet prowadzone, jako zadania zlecone przez sektor pozarządowy. Niemniej jednak trzeba zauważyć to, że w roku 2010 i 2011 sytuacja finansowa samorządów się pogorszyła. A to, jak się pogorszyła to w pierwszej kolejności odczuwają to tzw. projekty „miękkie", w tym i sektor pozarządowy.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki rozpatrywaliśmy raport dotyczący „Finansowego wspierania kultury fizycznej i sportu przez wybrane jednostki samorządu terytorialnego". Wynika z niego, że na projekty „miękkie" – wśród wszystkich środków, które wydaje się na sport – wydaje się tylko 8% wszystkich środków. Drugi wniosek z tego raportu to, że znaczna część podmiotów pozarządowych popełnia błędy wynikające z braku znajomości prawa i z niewiedzy. Zadałem pytanie przedstawicielowi NIK-u: czy zbadał relacje dotyczące partnerstwa polegającego

na tym, że jeśli przekazuję zadania publiczne to podejmuję z tym partnerem społecznym interakcję np. szkolenie?

Nauka i umiejętności wykonywania zadania publicznego. Odpowiedzi na to nie było żadnej, czyli w zdecydowanej większości dużych miast – kontrolowanych w Polsce – nie było takiej gotowości by temu partnerowi pomóc, jak to zadanie zrealizować i w jaki sposób prawidłowo rozliczyć. Najczęściej zarzucaną formą niedociągnięcia – co również mogło być później powodem braku zwrotu środków finansowych – był brak wyodrębnienia księgowego otrzymywanych dotacji, przedłużenie terminu realizacji tej dotacji, czy pozyskiwanie środków finansowych innych niezadeklarowanych, nie mówiąc już – o czymś takim, na co nie ma usprawiedliwienia a mianowicie – o podawaniu nieprawdziwych danych jeśli chodzi o stan zadłużenia w ZUS-ie, Urzędzie Skarbowym czy innym. Oczywiście nie ma na to żadnego usprawiedliwienia, to poświadczenie nieprawdy. Jest to pole, które dzisiaj nazwałbym elementem partnerskiej współpracy. Jest to jeszcze do zagospodarowania w większym stopniu, niż miało to miejsce do tej pory.

Innym elementem nowego rozwiązania, które próbujemy wspólnie zaszczepić władzy publicznej, są umowy wieloletnie. Serdecznie dziękuję – zgodnie z ostatnią sugestią rozpatrywania sprawozdania – mamy ten element ujęty w sprawozdaniu. Pokazano w nim również jak ten obszar się rozwija, jeśli chodzi o administrację rządową i samorządową. W ten sposób wygląda na to, że sięga to od 0 do 7% w skali kraju – liczyłem to w jednym i drugim roku – wynosi to odpowiednio 2,8% i 2,3%. Nadal niestety są to pojedyncze przypadki – to za mało. Gdyby to było w granicach 30% to uznałbym, że to jest właściwe. Znaczna część zadań ma też charakter jednoroczny, czyli krótkotrwały i nie ma potrzeby angażować się w umowy wieloletnie.

Postanowiłem zapytać w ramach interpelacji wszystkich ministrów o kilka spraw, które związane są z funkcjonowaniem tej ustawy. Po pierwsze czy korzystają z wolontariuszy? Mamy odpowiedzi czterech czy pięciu ministrów, którzy nie korzystają. Pozostawiam to na później, nie będę państwa tu… Jest to dostępne na stronie internetowej Sejmu – ministrowie, którzy nie korzystają z wolontariatu. Zapytałem ministrów, czy korzystają również z umów wieloletnich? Bardziej zainteresowały mnie przyczyny. Po pierwsze, wymieniane były braki środków finansowych, procedura, czyli system rozliczania tych środków finansowych. Brak środków rozumiem – przecież się ich nie stworzy – ale pozostałe argumenty to jednak taka trwoga tych, którzy odpowiadają za finanse, aby dotknąć tego problemu i spróbować w sposób systemowy współdziałać z sektorem pozarządowym.

W ramach interpelacji, zapytałem również o programy współpracy. Wielu ministrów też nie ma takich programów. Jednak muszę zastrzec, że to nie jest obowiązek ministra, tylko możliwość, ale skoro ma instrumenty dotyczące środków finansowych pozafinansowej współpracy i je realizuje, to chciałoby się, aby to było według określonych zasad. Zasad, w których dwie strony ustaliły i realizują te zadania.

Jeśli chodzi o samorządy to myślę, że zrobiliśmy znaczący krok, mam na myśli konstytucję współpracy, czyli programy roczne, czy wieloletnie. Choć oczywiście zdarza się w naszej praktyce, że ktoś nie dotrzymał pierwszego czy drugiego terminu. Często posłowie pytają, czy przyjęty budżet bez zachowania tego terminu opracowania i przyjęcia rocznego programu jest ważny? Jednak to weszło w „krwioobieg" życia publicznego, samorządowego i naszego.

Słabością – chcę powiedzieć jednoznacznie – również sektora jest gotowość do opiniowania i współuczestniczenia w tworzeniu rocznych i wieloletnich programów. Często, nadal bywa tak, że jest to z powodu braku zainteresowania sektorem, albo inaczej brakiem zachęty ze strony samorządowej, żeby współuczestniczyć. Prawnik urzędowy czy inny urzędnik przedstawia program szybko i następny punkt – to jest mniej ważne. Będzie to w znacznej mierze zależało od nas, czyli od sektora pozarządowego, i tego na ile chcemy skorzystać ze swoich uprawnień, aby tam zawrzeć kilka ciekawych elementów pozafinansowej współpracy. Dominuje w tej współpracy finansowej – mimo wszystko – wspieranie zadań w granicach 80%. Powierzanie – a to możliwość przekazania finansowania w całości tego zadania – jest mniejsze.

Nasuwa mi się uwaga do pana dyrektora Więckiewicza i do pana ministra, że kiedy będziemy robili kolejne sprawozdanie, aby zapytać o element dotyczący obsługi – nazywam to – „finansowo-księgowej obsługi technicznej”. Władza publiczna przekazując zadania podmiotowi pozarządowemu, stwarza również możliwości do realizacji tego zadania, a czy daje środki na księgową i na inne rzeczy? Gdy realizuje się zadania publiczne, np. w ośrodku kultury, to są tam pieniądze np.: na papier toaletowy, na herbatkę, na „bamboszki”, na wszystko. A gdy jest to w sektorze pozarządowym, społecznym – to już musicie sobie sami to kupić! Nie można tak – chodzi o zdrowy rozsądek. Nie nawołuję do czegoś takiego, żeby wydawać znacząco więcej środków, ale ukształtowało się to już w znacznej mierze w administracji rządowej i w programach rządowych. Przecież jest możliwość czerpania z tego i należy przekonać nade wszystko – numer jeden – skarbnika właściwej jednostki samorządowej. To nie są źle wydane pieniądze, ale to właściwie zainwestowane pieniądze w wzajemną gwarancję dobrego rozliczenia z zadania, ale również z dobrego merytorycznego przyjęcia tego zadania publicznego.

Warto szerzej zapytać w następnym rozdaniu również o funkcjonowanie dialogu sformalizowanego, czyli Rady Działalności Pożytku Publicznego. To jest, ale nie jest do końca rozpracowane. Jest mowa o tym, jakie są formy konsultacji, tj. spotkania, telefoniczne itd. Natomiast jest tylko sygnał, że mamy tam niewielką liczbę podmiotów samorządów, które powołano – przypomnę, że jest to dobrowolne na wniosek organizacji pozarządowych – ale też warto zapytać szerzej o funkcjonowanie tych podmiotów.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Myślę, że ten dokument możemy rekomendować do dalszej pracy w parlamencie, jako sporządzony w dobry i ciekawy sposób.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Otwieram dalszą dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Joanna Bobowska.

Poseł Joanna Bobowska (PO):

Panie przewodniczący, państwo ministrowie. Chcę się podzielić kilkoma praktycznymi uwagami. Potencjał wolontariatu w naszym kraju jest ogromny. To widać patrząc jak różne lokalne organizacje pozarządowe działają i jak radzą sobie w sytuacji często niedoboru środków. Myślę, że te programy, które wychodzą naprzeciw promocji wolontariatu, upowszechnieniu działalności m.in. z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich są ogromną pomocą i dzięki temu robimy ogromny postęp w sferze rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. To jest bardzo ważny krok do przodu.

Z drugiej strony, gdzieś chyba ciągle mamy w naszym kraju problem. Skoro dane mówią, że ok. 20% społeczeństwa jest zainteresowana bezinteresowną pracą, to jest to taka jakaś ograniczona chęć zainteresowania. Takie postrzeganie tych osób aktywnych często w środowiskach, jako wręcz „frajerów”, czy niepotrzebnie angażujących się. To wydaje mi się ciągle pozostanie dość poważnym problem do rozwiązania. Zderzając się – mój poprzednik o tym już mówił – z pracą w administracji publicznej, to wydaje mi się ważnym problemem jest ciągle ograniczona chęć zlecania zadań przez organy administracji publicznej organizacjom pozarządowym. Przekraczanie tej bariery jest bardzo ważne. Dostrzegam też u siebie problem takiej niechęci wobec powoływania zarówno powiatowych jak i gminnych rad pożytku publicznego. Są samorządy, które się na to decydują i rzeczywiście później z tego partnerstwa czerpią olbrzymie korzyści, natomiast jeszcze wielu włodarzy postrzega to, jako balast i ciągle ta bariera pomiędzy administracją publiczną a Miejsko-Gminnymi Ośrodkami Pomocy Społecznej jest dość mocna. Jest to problem, który jest ważny i na pewno powinniśmy na to zwrócić uwagę.

Ostatnia rzecz, która gdzieś tam z praktyki pojawia się, jako zagadnienie problematyczne, to kwestia uregulowania aktywności wolontariuszy w działalności gospodarczej. Ta bezinteresowna praca zaczyna przekraczać granice i wchodzi w sferę starzy i myślę, że nie taka jest idea wolontariatu.

Myślę, że to są w skrócie hasła i problemy, z którymi zmierzamy się gdzieś w naszych środowiskach i bardzo bym prosiła o wzięcie ich pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę, pani poseł Zuba.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, szanowni goście. Próbujemy definiować przyczyny, więc dlaczego tempo rozwoju i zaangażowanie społeczeństwa w działalność organizacji pozarządowych jest takie niesatysfakcjonujące? Myślę, że problem tkwi w tym, że te obszary działań zlecane są lub udostępniane organizacjom pozarządowym, które są najtrudniejsze do realizacji. Jednocześnie jestem bardzo przeciwna stawianiu kogoś przeciwko komuś. Samorząd jest w bardzo trudnej sytuacji i zaręczam państwa, że w niektórych podmiotach i organizacjach samorządowych jak również w jednostkach, niejednokrotnie pracownicy są w takiej sytuacji, że przynoszą z własnego domu materiały żeby móc napisać lub zrobić sprawozdanie – taka niestety jest sytuacja w tej chwili w samorządach. Samorządy nie stać na wystarczająco dobre uposażenie swoich urzędników. Chyląc czoła przed wolontariatem i organizacjami pozarządowymi, nie możemy dyskredytować pozycji samorządowców oraz urzędników samorządowych.

Natomiast – szanowni państwo – ze swojego doświadczenia wiem, że największy dylemat i problem jest w tym, że tak naprawdę nie do końca są jasne kryteria podziału środków i rozstrzygania wszystkich programów i konkursów na pozyskiwane środki. To jest problem. Przychodzą zadowolone osoby, które reprezentowały daną organizacje i mówią: „tak nasz program zrobił wrażenie, jesteśmy przekonani, że w tym roku zostaniemy dostrzeżeni i otrzymamy środki”. Tymczasem – nazwijmy to tak, że – nie wiemy o co chodzi, ale właśnie te organizacje nie otrzymały tych środków. Niejednokrotnie jest tak, że organizacje, które otrzymały odpowiednie środki, otrzymują je dopiero w kwietniu lub maju. A przecież są ludzie, którzy psychiczne tego nie wytrzymują i wycofują się z działań w organizacjach pozarządowych. Jeżeli chcemy by ten trend rozwoju organizacji pozarządowych, który był kilka lat temu utrzymał się, to musimy pamiętać by przede wszystkim system dystrybucji środków był przejrzysty, by programy były jasno napisane, a konkursy na przydział środków i zadań były rozstrzygane zdecydowanie wcześniej niż kwiecień czy maj. Niestety to wszystko powoduje, że ci ludzie tak naprawdę dofinansowują organizacje z własnych środków, a to najczęściej są ludzie o wielkich sercach a o małych portfelach. O tym powinniśmy pamiętać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan się zgłaszał. Proszę się przedstawić. Bardzo proszę.

Członek Zespołu ds. Rozwiązań Finansowych i Prawnych w zakresie Działalności Społecznej i Obywatelskiej Kancelarii Prezydenta RP, prezes Zarządu Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLOT Łukasz Domagała:

Łukasz Domagała Kancelaria Prezydenta, Departament Spraw Społecznych. Mam jedno pytanie, dotyczące mechanizmu przekazywania 1%. W sprawozdaniu widać organizację, która szukając środków z 1% głównie zbiera na indywidualne konta, czyli osoby indywidualne, które mają różne problemy. Ten mechanizm 1% miał wzmacniać organizacje pozarządowe – jako takie – aby one miały pełną dowolność, natomiast skutkiem zbierania na osoby indywidualne jego funkcja trochę się zmieniła. Moje pytanie jest takie: czy można zaobserwować dane, które pokazują właśnie częstsze wpłaty na organizacje, które zbierają na indywidualne konta, czy jednak to się zmienia w kierunku wzmacniania organizacji co do ich całych działań statutowych? Czy to jakoś w sprawozdaniu lub w danych zbieranych przez Departament Pożytku Publicznego widać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Może ktoś z gości? Chciałbym jeszcze dołączyć do tych pytań. Widząc jak to jest trudny i powolny proces rozwoju zaangażowania obywatelskiego, chcę zapytać o dwa rozwiązania, które miały ten proces wzmacniać – które wzmacniają – ale na ile skutecznie? Po pierwsze Rady Działalności Pożytku Publicznego. Na ile te rady są rzeczywistym forum lokalnego dialogu i wyjaśniania spraw, zwłaszcza kontrowersyjnych miedzy samorządem a organizacjami,

które prowadzą działalność na obszarze tego samorządu? Zwłaszcza, jeśli chodzi o procedury, które często niezależnie od deficytu kosztów są barierą i stanowią – rzeczywiście – czynnik zniechęcający do zaangażowania, czy wręcz bardzo mocno konfliktujący?

Po drugie, chcę zapytać o funkcjonowanie mechanizmu 1% – a dokładnie o dwie kwestie. Na ile te sprawozdania z prowadzonej działalności spływają bardzo systematycznie i nie ma tych kontrowersji co do umieszczenia organizacji na liście uprawnionych do zbierania 1%? Druga kwestia: jak wydatkowane są pieniądze w ten sposób zabrane? Do jakiego stopnia sposób wydatkowanie tych pieniędzy nie budzi wątpliwości? Czy rzeczywiście jest realizacją celów użytku publicznego?

Bardzo proszę, jeszcze pan poseł Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Jeszcze jedno pytanie w kontekście wypowiedzi pana przewodniczącego, jeśli chodzi o mechanizm 1%.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bliżej mikrofon.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Najpierw uwaga, co do jednego z przedmówców. Ten 1% miał wspierać aktywność organizacji pozarządowych w sferze pożytku publicznego. One wcale nie miały działać same, tylko po to byśmy dobrze żyli, ale byśmy byli aktywni w sferze pożytku publicznego. Zgadzam się z tym, że dzisiaj oczywiście za pośrednictwem 1% i subkont, rozwiązujemy problemy w szczególności w tej sferze, w której nie może poradzić sobie państwo. Krótko mówiąc – służba zdrowia, opieka zdrowotna, zakup sprzętu rehabilitacyjnego etc. – to jest bardzo ważne. Jednak to się nam trochę „rozjechało".

W tym kontekście chciałbym poprosić, by państwo zapytali ministra finansów – dla naszych potrzeb i analiz – czy jego służby nie są w stanie określić – chociaż procentowo – ile jest wskazań indywidualnych z tych środków? Zaraz powiem o co chodzi – każda z organizacji otrzymuje tzw. „płytkę". Na niej dostaje wszystko. Jeśli ktoś zaznaczył np. „na protezę dla Joasi" to wyskakuje – przykładowo – 146 nazwisk. Z tej analizy zbiorczej jest to trudne nie umiem powiedzieć dlaczego, ale może system elektroniczny jest taki, który na to pozwoli, by jednak spróbować zapytać czy jest możliwa taka analiza chociażby procentowa pokazująca ilość środków itd. Abyśmy wspólnie razem mieli argumenty do tej rozmowy i czy ten istniejący mechanizm 1% w dalszym ciągu należy tak podtrzymywać? Mechanizm się rozbudowuje w kierunku zindywidualizowanego zagospodarowania ważnych dla ludzi spraw, ale jednak w znacznej mierze zastępuje funkcje publiczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pan poseł Krzysztof Michałkiewicz. Tylko trochę polemizując z ostatnim zdaniem pana przewodniczącego Tomaszewskiego o zastępowaniu funkcji państwa. Wszak to jest 1% podatku, więc to jest nie zastępowanie, bo państwo stworzyło mechanizm adresowania. Adresowania według obywatelskiej oceny. Często – tak jak tu na forum naszej Komisji – spieraliśmy się, że działa to skutecznie, jeżeli osoba przekazująca 1% ma przekonanie, że trafi to punktowo do osoby potrzebującej. Jest to – być może – uczynienie państwa bardziej obywatelskim właśnie, dlatego że z tych środków publicznych obywatele decydują w większym stopniu – bo jednak jest to kwota ponad 400 mln zł – o tym gdzie te środki zostaną przekazane i jak zostaną wydane.

Pan przewodniczący Michałkiewicz, proszę.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie. Dla informacji – po raz pierwszy chyba – jest tak, że rozdział poświęcony ekonomi społecznej… Na poprzednim posiedzeniu Sejmu przyjmowaliśmy sprawozdanie z działalności Klubów Integracji Społecznej i Centrów Integracji Społecznej, czyli takich podmiotów, które traktuje się, jako podmiot otoczenia ekonomii społecznej. Bardzo mnie interesuje. na ile Departament Pożytku Publicznego i na ile ministerstwo wspierają sektor pozarządowy? Na ile pamięta także o podmiotach otoczenia ekonomii społecznej? Na ile współpraca i prze-

pływy między centrami integracji społecznej a spółdzielniami socjalnymi czy socjalnymi zakładami aktywności zawodowej jest właściwa? Są one przecież finansowane z różnych źródeł i bardzo często różne podmioty je prowadzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze? Bardzo proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Kuratorów Henryk Pawlaczyk:

Henryk Pawlaczyk, jestem przewodniczącym Krajowej Rady Kuratorów. W tej kwestii chcę się wypowiedzieć, jako ojciec dziecka niepełnosprawnego, które korzysta z 1% przekazywanego przez znajomych i przyjaciół. Zaniepokoił mnie głos pana posła Tomaszewskiego, uspokoił pana przewodniczącego. Moja prośba jest taka – szanowni państwo – że jeżeli będziecie przygotowywali analizę finansową jak ten procent jest zbierany i jak on jest przeznaczany, to żeby jednocześnie tej analizie towarzyszyła odpowiedź takich osób jak my. Osób, które korzystają z 1%. Istnieje obawa – już kiedyś w mediach pojawiła się taka sytuacja – że dotknięto 1% i pojawiły się różne koncepcje, żeby ten procent był faktycznie przekazywany na rozbudzenie organizacji pozarządowych, działalności tych organizacji, a nie kierowany konkretnie do wskazanej osoby.

To, co powiedział pan przewodniczący, że gdy pieniądze trafią do konkretnej osoby to są konkretnie przeznaczane na potrzeby tej osoby – nie ma innej możliwości. Organizacje pozarządowe– przynajmniej ta, z której my korzystamy – tak to ustawiają, tak są podejmowane decyzje. Muszę najpierw pieniądze wyłożyć – zdobywane są w różny sposób – a później następuje refundacja. Tak jest w tej organizacji pozarządowej. Gdybyście państwo chcieli analizować tylko statystycznie i finansowo to jestem pełen obaw, dlatego że oboje z żoną wykonujemy zawód zaufania publicznego i mamy rzekomo fajne dochody. Jednak zabierają je kredyty bankowe – musieliśmy wybudować dom, aby mój syn mógł chodzić na spacery, ponieważ wychodził tylko wtedy, gdy ja wracałem z pracy, innej możliwości nie było – i jeżeli pozbawicie nas tej możliwości to…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Myślę, że pana wypowiedź idzie w zupełnie w inną stronę, która tu się nigdy nie pojawiła. Problemem spornym było tylko to, czy pieniądze powinny być przypisywane indywidualnie, a nie czy mogą być wydawane na takie cele. Nigdy nie było wątpliwości, że na takie cele mogą być wydawane. Natomiast również analizy prawne zrobione na gruncie tej ustawy pokazały, że osoba, na którą te pieniądze były zebrane nie ma roszczenia wobec organizacji, żeby imiennie tej osobie zostały one wypłacone. Jednak mechanizm jest taki, że są to środki przekazywane na działalność pożytku publicznego i organizacja, która ma prawo zbierać 1% decyduje również o finansowaniu tych indywidualnych potrzeb, indywidualnych osób.

Natomiast nie ma takiego – powiedziałbym – bankowego przypisania, że to konto jest przypisane do konkretnej osoby i ta osoba ma uprawnienia, aby żądać wypłaty pieniędzy zebranych na jej nazwisko. Wielokrotnie pokazywaliśmy, że są organizacje, w których podopieczni są często w tak dramatycznych sytuacjach, że zanim te pieniądze zostaną zebrane – np. dziecko chore na chorobę nowotworową – nie dożyje. Wtedy pytanie – czy to oznacza, że konto imienne, na które wpłynęły pewne pieniądze… No, co ma się z tym dziać? Nie ma wątpliwości, że to są pieniądze zebrane na działalność pożytku publicznego, i że organizacja – np. Fundacja NA RATUNEK dzieciom z chorobą nowotworową – może te środki wydatkować na leczenie innego dziecka.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

I to jest cel.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Myślę, że to, że inaczej rozkładaliśmy akcenty z panem przewodniczącym Tomaszewskim jest spowodowane polemiką, gdyż odebrałem wypowiedź pana przewodniczącego Tomaszewskiego, jako utrwalającą pewien stereotyp, że 1% jest formą darowizny. Gdzieś u nas to zaczęło tak funkcjonować, że ludzie przekazując ten 1% zaczynają mieć poczucie, że dokonują darowizny. Przez to zaczęły się kurczyć rzeczywiste darowizny. Przecież czymś odrębnym jest przekazywanie darowizny na jakąś organizację, na jakąś osobę,

a czymś innym jest zaadresowanie w zeznaniu podatkowym adresata tego podatku %. Tu myślę, że pan przewodniczący Tomaszewski to uzupełni. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Rzeczywiście, tak jak wspomniał pan przewodniczący, kiedy mówiłem o tym problemie – może nie problemie, ale zjawisku, bo przecież państwo pamiętają, że Minister Finansów w deklaracji PIT, na wniosek obywateli stworzył dodatkowe rubryczki mówiące o tym, że można wskazać cel – rzeczywiście miała miejsce debata w naszej Komisji. Początek i zaranie tego mechanizmu był taki, jak mówił mój przedmówca. Musimy o tym pamiętać, że ustawodawca wyznaczył w tej chwili 33 obszary działalności pożytku publicznego, które miały być wspomagane m.in. mechanizmem 1%.

Zgadzam się z panem przewodniczącym, który mówił o tym, że w tej chwili jakby – po części – wygasła w nas gotowość do wspierania w formie darowizn. Każdy z nas, jako osoba fizyczna może przekazać 6% swoich dochodów podstawy opodatkowania, tj. 10% od osoby prawnej, a 6% od osoby fizycznej. To nam wygasa oczywiście uznając, że ten 1% nas usprawiedliwia. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że to jest dysponowanie środkami budżetu państwa, a ustawodawca pozwolił na ukierunkowanie tych środków budżetu państwa tak, aby w sposób swobodny podatnik mógł również to uczynić. Jest jeszcze jedna sprawa: dotknęliśmy tego mechanizmu – choć tak jak mówię – jest to jednak bardzo istotny instrument, ale przecież jednym z elementów funkcjonowania tego obszaru pożytku publicznego jest oczywiście specjalizacja wielu organizacji, które mówią w ten sposób: „ja w twoim imieniu, drogi podatniku, będę zbierał, a ty mi odłóż to co trzeba". Ten problem funkcjonuje.

Szanowni państwo, to trafiło również na mnie, bo kiedyś ktoś zadzwonił i powiedział: „mogę zbierać na pana klub, tylko daj mi pan 20% lub 30%, i ma pan święty spokój, wszystko za pana załatwię". W niektórych organizacjach ten mechanizm zaczął funkcjonować dość znacząco. Niektóre organizacje wyspecjalizowały się znacząco – nie będę podawał tu nazw, by nie uruchamiać… ale w systemie oświatowym – i są znane w wielu miejscach. Naszym obowiązkiem, jako parlamentarzystów jest monitorować ten mechanizm. Uruchomiliśmy ustawowy obowiązek sprawozdawczości i teraz OPP (organizacje pożytku publicznego) muszą składać sprawozdanie ministrowi i pokazać, na co przeznaczają pieniądze. To już są pierwsze dane. Innym problemem, który funkcjonował i funkcjonuje to, kwestia czy można te pieniądze przeznaczyć na działalność gospodarczą? Bo na przykład niektórzy budują hospicja, czyli w dobrej wierze, ale powstaje pytanie czy ustawodawca pozwoli na to, by prowadzić działalność gospodarczą przysparzającą majątek za pomocą pieniędzy budżetowych podmiotom prywatnym? Przecież organizacje pozarządowe są podmiotami niepublicznymi. Jest kilka takich obszarów, które są jeszcze podobne.

Na koniec jeszcze taki przykład, który też widzicie. Chodzi o przeznaczenie części tych środków. Pytanie brzmi: ile przeznacza się na reklamę? Widać olbrzymie bilbordy. Widać pewne dysproporcje w dostępie do tego podatnika poprzez tych, którzy mają fundacje powiązane z mediami. W związku z powyższym jest kilka obszarów, które zapewne trzeba monitorować, rozmawiać żeby nie było tak, że cały ten „tort" tych 420 mln zł trafia w 60% do 40 organizacji.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Tak jest.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

W tysiącach to jest.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

A pozostałe 6,5 tys. z tych – no mówiąc krótko – 5 tys., 2 tys., 1136 zł itd. Moim zdaniem dobrze, że tego dotknęliśmy. Będziemy zapewne temu mechanizmowi się przyglądać, ale nie po to żeby zabierać – tak jak mówiliśmy to, co pan zauważył – nadzieję wielu ludziom, że można w ten sposób rozwiązywać określone problemy, które są skatalogowane również w tych 33 obszarach pożytku publicznego.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Tak jest. Pan przewodniczący tylko delikatnie dotknął niektórych rzeczy, bo przecież byliśmy również pod presją osób chcących z tych pieniędzy budować wręcz inwestycyjnie, bo hospicja to sprawa, która szybciej, pewniej i łatwiej nas przekonuje, natomiast informacja o tym, że np. przy ośrodku mogą być budowane sale bankietowe, które będą wynajmowane w soboty, w niedziele, na chrzciny, wesela i inne okolicznościowe imprezy, bo przecież cały dochód z tego będzie szedł na pożytek publiczny. No to, już trudno zaakceptować. Nie taka jest intencja i organizacja, która zbiera wielomilionowe kwoty. Oczywiście można takich sal bankietowych zbudować wiele, tylko nie takie ma być przeznaczenie środków z 1%. W łagodniejszej wersji to przybierało postać prywatnych gabinetów stomatologicznych, w których będą leczyły się niepełnosprawne dzieci, ale też w jakimś zakresie będą świadczyć usługi komercyjne, po to by znowu zarabiać na ten cel pożytku publicznego.

Stoimy wobec takich granic i mam wrażenie, że wszyscy dzisiaj się troszeczkę budzimy z pewnej naiwności, której ulegliśmy, gdy tworzono ten mechanizm. Tworzono go w przekonaniu, że skoro ma służyć dobrym celom to będzie dobrze użytkowany, a tymczasem mamy wrażenie, że bywa też nadużywany. Oczywiście te sytuacje, w których mamy przekonanie o pewnym przekraczaniu granic, nie mogą dyskredytować całego mechanizmu, bo w wielu miejscach, wielu ludziom przynoszą istotną pomoc.

Jeżeli nie będę widział więcej… nie widzę, zatem proszę pana ministra o odniesienie się do tych uwag, a zwłaszcza pytań.

Sekretarz stanu w MPiPS Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję wszystkim państwu, którzy głównie skoncentrowali się na rekomendacjach dotyczących jak bardziej precyzyjnie i szczegółowo można jeszcze zaprezentować w następnym sprawozdaniu interesujące państwa dane. Oczywiście my część już możemy robić, część będziemy mogli wykorzystać w ramach naszych działań ankietowych. O szczegółach pewnie powie za chwilę pan dyrektor Więckiewicz.

Może zanim odpowiem na pytanie – bardzo się cieszę, że w dyskusji dominowała sprawa 1%. Przypominam sobie dyskusję bardzo dynamiczną na temat tego jak 1%, że powinien być zbierany i wydatkowany. To, co jest niepokojące z mojego punktu widzenia – nie chcę dalej brnąć w tę dyskusję – to, że jest dominacja niektórych podmiotów, które zawłaszczają – przepraszam za to słowo – wielki procent. Chcę powiedzieć, że 10 lub 12 organizacji jest to ok. 90% wszystkich środków w skali 400 mln zł. Są podmioty – nie będę ich wymieniał – które zbierają 100 mln zł rocznie.

Dostałem ostatnio maila, z którym chcę się z państwem podzielić. Był on dla mnie bardzo przykry. Kiedyś zabrałem głos w kontekście, że wykorzystanie wizerunku dzieci, szczególnie w dużych przekazach medialnych, dla mnie jest nie *fair* – przepraszam za zwrot. Zwróciłem się w sprawie przekroczenia pewnej granicy do Rady Etyki Mediów, ale niestety nie podjęto żadnych działań. Wydaje się właśnie, że jest to przekroczenie pewnej granicy. Ta osoba zainteresowana powiedziała, że gdyby nie takie działania to w ogóle nie byłoby ofiarności. Może ma trochę racji, ale zostałem za to dosyć mocno zrugany. Jednak nie o tym chciałem powiedzieć. Przejdę do pytań i oddam głos panu dyrektorowi Więckiewiczowi.

Oczywiście, pan przewodniczący Tomaszewski odpowiedział sobie tak naprawdę na swoje pytanie. Jeśli chodzi o różnice między REGON-em a KRS-em, to wiadomo, że w REGON są wszyscy, a w KRS są tylko ci, którzy są – wprost – uśpieni. One dziś funkcjonują – przepraszam REGON-y są uśpione – pomyliłem kolejność tych, które są wpisane. Nie dotyczy to wszystkich sytuacji. Chcę powiedzieć na przykład, że w REGON-ie mamy 12.763 fundacji, a w KRS 12.783, czyli prawie tyle samo. Jeśli chodzi o różnicę, to prawie 30 tys. jest między REGON i stowarzyszeniami, bo jest ich prawie 90 tys., a w KRS prawie 63 tys., więc jest tego dużo. Nie mam innego wytłumaczenia poza tym, że są to kwestie dotyczące cyklów, które funkcjonują. Są to zresztą bardzo interesujące dane, do których państwa odsyłam. Dotyczą one np. niektórych ilości organizacji. Chcę powiedzieć, że np. w REGON jest 19.175 związków zawodowych, w KRS tylko 7 tys.,

więc takich różnic jest dużo i można je porównać, jak one rzeczywiście później funkcjonują. Panie przewodniczący, w moim przekonaniu jest to ta zależność.

Co do kształcenia – na które zwrócił pan przewodniczący uwagę – chcę przypomnieć, że my jednak mamy ten podmiot, który jest związany ze SPLOT-em. SPLOT to sieć organizacji, która szkoli i wydaje mi się, że to jest jak najbardziej w tej chwili miarodajne źródło szkoleniowe w tym obszarze i chcielibyśmy, żeby tak pozostało. Oczywiście bierzemy też pod uwagę inne możliwości. Będziemy chcieli pokazać te dane, których pan przewodniczący oczekuje, ale chcę też przypomnieć, że my też przekazujemy środki – teraz już trochę w innym aspekcie – na obsługę finansową. One są… myślę o administracji, bo w samorządzie jest trochę gorzej.

Pani posłanko Zuba… oczywiście jak będzie budżet zadaniowy, to wtedy będziemy mogli realizować te postulaty, które były wymienione, jeśli chodzi o celowanie tych środków wprost. Na pytanie pana Domagały odpowiedziałem – prawie 80% środków jest przeznaczanych na cele jednostkowe. Taka jest sytuacja.

Pan przewodniczący zapytał o lokalne Rady Działalności Pożytku Publicznego. To jest proces. My mamy prawie w każdym z podmiotów samorządowych swoich pełnomocników. To zależy od ludzi i od sytuacji jak to jest budowane, ale jest tendencja absolutnie wzrostowa. To nie jest tak, że one zatrzymały się, cały czas dostrzegamy w tym zakresie rozwój. To chyba wszystkie pytania, łącznie z tym, które zadał pan przewodniczący Krzysztof Michałkiewicz, bo o tym dyskutowaliśmy. Resztę doprecyzuje pan dyrektor Więckiewicz. Dziękuję. Jeśli można, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Pożytku Publicznego MPiPS Krzysztof Więckiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Proszę pamiętać, że sprawozdanie z funkcjonowania ustawy jest precedensowe – właściwie – wraz z uchwaleniem ustawy w 2003 r. – minie w kwietniu tego roku 10 lat – i będą takie małe, ale jednak uroczystości z tym związane. Zapisano obowiązek jednorazowego monitoringu ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, my robiliśmy to do tej pory, a zapis z 2010 r. daje możliwość zapoznania państwa z rozwojem zasad i form współpracy co 2 lata, bo to główna oś ustawy o działalności pożytku publicznego. Proszę pamiętać, że w związku z ustawą osiągnięto pewien sukces w statystyce publicznej. Badania GUS, tj. SOF-1i SOF-5 dotyczące ekonomi społecznej, uzupełniają wiedzę o sektorze – zresztą pan poseł Tomaszewski cytował część badań z tych zbiorów o sektorze, i m.in. o ich kondycji finansowej.

Nie do przecenienia są badania Stowarzyszenia KLON/JAWOR – są to badania jakościowe. Odsyłam państwa do jednych z ostatnich badań na stronę civivpedia.ngo.pl; klon.org.pl lub ngo.pl, gdzie organizacje mówią o swoich potrzebach, o kondycji, o wszystkich deficytach lub potencjałach. Bardzo interesujące badanie, uzupełniające wiedzę na temat relacji z administracją publiczną a trzecim sektorem – to ważne. Z tych badań wynika właśnie, że pomoc społeczna – tak patrzę na panią minister Seredyn i rzeczywiście osłabła trochę, jeśli chodzi o zainteresowanie sektora pozarządowego tą polityką – to się wiąże z ogólnym kryzysem środków publicznych. Na to trzeba zwrócić uwagę, ale również należy pamiętać, że rekompensuje trochę to działanie w ramach programów operacyjnych lokalnych i centralnych w pomocy społecznej. Należy przyglądać się z dużą troską wiodącemu programowi, jakim jest pomoc społeczna w zakresie organizacji pozarządowych.

Nawiązując do tego powiem o CIS-ach (Centrum Integracji Społecznej) i pewnych koncepcjach. Proszę państwa, pan poseł Tomaszewski zwrócił uwagę, że na koszty pośrednie jest niewiele środków – samorządy nie kwapią się do tego – proszę jednak pamiętać, że we wzorze oferty są wypisane – i nawet można ustalać progi – zależności między częścią na realizację projektu a częścią obsługi Funduszy Inicjatyw Obywatelskich. Te progi wystarczają do tego, żeby wzbogacić siebie, jako strukturę pozarządową, ale dodam też – co jest bardzo istotne – że w Programie Operacyjnym Fundusz Inicjatyw Obywatelskich – w tej chwili pilotażowo, a w następnej perspektywie będzie to miało powszechny charakter – będą wybierani operatorzy z grona organizacji pozarządowych, którzy będą na zasadzie *start up* przekazywali środki nie na realizację, tylko na wzmoc-

nienie swojego potencjału. Teraz pilotażowo to robimy i zupełnie nieźle to wychodzi. Chodzi o to, żeby właśnie ten potencjał zwiększyć.

Myślę jeszcze o jednej bardzo istotnej sprawie. Pan minister już wspomniał, że sieć SPLOT ma ogromne zasługi w szkoleniu organizacji dla różnych zachowań na rynku, w tym także pozyskiwaniu środków. Uczy jak założyć organizację, jak obsłużyć księgowo. Jest tego trochę mało, ale proszę pamiętać, że w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki nie ma tego w sprawozdaniu wprost, ale odsyłamy do źródeł. Były i są prowadzone konkursy na infrastrukturalne wsparcie organizacji. To są spore środki, a te organizacje wzmacniając się, służą mniejszym organizacjom na zasadzie inkubacji lub wręcz wzmocnienia.

Podobnie, jeśli chodzi – zwrócę na to uwagę – o Rady Działalności Pożytku Publicznego. Jest to proces – tak jak pan minister powiedział – wstępujący, ale znowu w działaniu tzw. 5.4 – przepraszam za nomenklaturę – w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki w dobrym rządzeniu rozpisany jest konkurs na wzorowe tworzenie Rad Działalności Pożytku Publicznego. Jest to po to, by zachęcić – ze środków publicznych – partnerów w partnerstwie publiczno-społecznym do instytucjonalizacji działu obywatelskiego. Powiem również – może zabrzmi to trochę dziwnie – że rozpisaliśmy konkurs w części komponentu w Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki na tworzenie programu współpracy ministerstw. Zachęcamy nawet pismem Ministra Rozwoju Regionalnego i Ministra Pracy oraz inne ministerstwa do tworzenia programów współpracy według procedury, która mieści się w kodeksie konsultacji – teraz przyjętym przez Radę Ministrów. Ministerstwo nie może być beneficjentem, dlatego robimy ten program współpracy bez kosztów, ale zachęcamy administrację rządową, aby te programy powstały i mam nadzieję, że to uda się.

Jeszcze jedna rzecz, która jest bardzo ważna, a o której chcę powiedzieć, a mianowicie o CIS-ach i KIS-ach (Klub Integracji Społecznej) – jest to bardzo istotne. Jest konwent CIS i KIS, który regularnie spotyka się także w oparciu o realizację projektu systemowego z ekonomii społecznej. Na bieżąco wymieniamy poglądy, traktujemy CIS, jako pewną „śluzę" dla funkcjonowania ekonomi społecznej w kategorii podopiecznych, klientów kończących pobyt w CIS-ach. Mamy jeden bardzo ważny na przyszłość – nie wiem jak to nazwać – postulat dla funkcjonowania ekonomii społecznej w kontekście CIS-ów i KIS-ów, aby to zintegrować i skoordynować. Mamy dobrą współpracę. Konwent CIS, który funkcjonuje jest na bieżąco. Spotykamy się regularnie i wymieniamy poglądy na nową perspektywę. Myślę, że da się tu zrobić bardzo dobrą, zintegrowaną całość w kontekście ekonomii społecznej.

Warto jeszcze – na koniec – powiedzieć o jeszcze jednej sprawie, która ma znaczenie dla sektora, a w sprawozdaniu z ustawy nie jest ujęta. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego dokonało inwentaryzacji środków, jakie sektor pozarządowy wykorzystał w ramach starej perspektywy finansowej w UE. Są to spore pieniądze, ale proszę zauważyć – to pokazują badania Stowarzyszenia KLON/JAWOR – sięgają po nie największe organizacje, które mają największy potencjał i ta nierównomierność rozkładu jest porażająca i trzeba będzie szukać w mechanizmach absorpcji środków z UE w nowej perspektywie „łatwiejszych" pieniędzy, bo inaczej nastąpi petryfikacja na dużych, wielkich i na tych małych, którzy w „żebraczym" wymiarze pozyskują środki na swoją działalność. To tyle, jako uzupełnienie wypowiedzi pana ministra.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Tomaszewski wnioskował, aby przyjąć te informacje. Czy jest sprzeciw wobec takiego zamiaru? Nie słyszę, a zatem uznaję, że Komisja przyjęła informację „Sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011" (druk nr 969). Proponuję by sprawozdawcą Komisji w tej sprawie był pan poseł Tomaszewski, przewodniczący stałej podkomisji. Jeżeli nie będzie sprzeciwu uznam, że Komisja tę propozycję również zaakceptowała. Nie ma sprzeciwu, zatem pan poseł Tomaszewski będzie reprezentował naszą Komisję w pracach nad tą sprawą. Tu pani przewodnicząca Bańkowska ma własne bardzo

– powiedziałbym – indywidualne interesy i konflikty w sprawozdawaniu tej informacji, ale to pozostawimy już do rozmów w ramach Klubu SLD.

Szanowni państwo, chwila organizacyjnej przerwy. Goście, którzy byli podczas omawiania tego punktu porządku posiedzenia będą mogli swobodnie opuścić salę. Za chwileczkę omówimy drugi punkt posiedzenia Komisji.

Szanowni państwo, przystępujemy do drugiego punktu porządku posiedzenia Komisji, czyli do rozpatrzenia sprawozdania z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie za okras od 1 styczni 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. (druk nr 971). Potężne sprawozdanie. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście. Mam przyjemność zaprezentować państwu najważniejsze informacje – pozwolę sobie na to – ponieważ rzeczywiście materiał jest bardzo obszerny i wierzę, że państwo zapoznali się z nim w szczegółach i będziemy mogli podyskutować. Skoncentruję się na rzeczach istotnych, które były realizowane w roku 2011.

W sprawozdaniu z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w roku 2011 znajdują się najważniejsze sprawy, które były realizowane – oczywiście – przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, które pełni funkcję koordynującą w zakresie tego programu. Również przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych we współpracy z Komendą Główną Policji, Ministerstwo Zdrowia we współpracy z Państwową Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

Jeśli chodzi o najważniejsze zadania, które udało się zrealizować w 2011 r., to – po pierwsze – została przeprowadzona kompleksowa diagnoza zjawiska w grupie osób stosujących przemoc. To były pierwsze badania w tej grupie i były przeprowadzone przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej na populacji 1500 osób – szczegóły znajdziecie państwo w tym materiale, nie będę tego przytaczała – pozwolę sobie tylko na kilka najważniejszych uwag, bardzo istotnych z punktu widzenia tej grupy. W społeczeństwie dominuje pogląd, że przemoc w rodzinie dotyczy od 20% do 39% rodzin – to mówią sprawcy przemocy. Na uwagę zasługuje fakt, że przemoc fizyczna jest rzadziej zauważalną formą przemocy stosowanej, a zdecydowanie więcej jest przemocy psychicznej – to jest druga bardzo istotna informacja. Co czwarty badany zna w swoim najbliższym otoczeniu, co najmniej jedną rodzinę, w której występuje przemoc fizyczna. Po szczegóły zachęcam państwa na stronę Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Jest jeszcze wiele innych kwestii, na które trzeba zwrócić uwagę i zapoznać się z tymi badaniami, ponieważ są one rzeczywiście wręcz zatrważające.

Kolejną rzeczą, którą udało się zrobić w 2011 r. to badania profesjonalistów prowadzących programy oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych. Przebadano 119 profesjonalistów, czyli osób, które realizują programy dla sprawców przemocy.

Jeśli chodzi o kolejne sprawy to przeprowadzono Ogólnopolską Kampanię Społeczną dotyczącą zmniejszenia zjawiska przemocy w rodzinie. Odbyło się to z szerokim udziałem mediów – mówię o Telewizji Polskiej i o TVN. Spot telewizyjny – pewnie państwo pamiętają – „Wybierz właściwe" z aktywnym udziałem aktora pana Andrzeja Seweryna.

Następną ważną rzeczą – z punktu widzenia realizacji zadań Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, ale także aktywnego uczestniczenia w procesie rehabilitacji społecznej i zdrowotnej ofiar przemocy domowej, to finansowanie 35 funkcjonujących w naszym kraju specjalistycznych ośrodków wsparcia. Funkcjonują one – oczywiście – z naszych pieniędzy, z budżetu państwa, ale także te, które funkcjonują w strukturach organizacji pozarządowej – a takie też są – pozyskują dodatkowo pieniądze w ramach ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie.

Finansowanie programów korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc to kolejna bardzo ważna kwestia. W programach tych w 2011 r. wzięło udział 4475 sprawców przemocy w rodzinie. Programy realizowane były w 200 ośrodkach na terenie całego kraju. Przeprowadzono również w 2011 r. szkolenia, które są systematyczne

i kompleksowe. Te, które odbyły się w 2011 r. skierowane były do pracowników pierwszego kontaktu, do ludzi, którzy są na pierwszej linii, jeśli chodzi o ofiary przemocy. W szkoleniach wzięło udział ponad 5 tys. pracowników pierwszego kontaktu.

Kolejna zrealizowana inicjatywa w 2011 r. to konferencja ogólnopolska o charakterze centralnym, która skupiła intelektualistów w tym zakresie. Skupiła osoby, które pracują i znają kompleksowo zjawisko wielostronnej przemocy u osób, które skoncentrowały się wokół tego merytorycznego zagadnienia, a było tych osób 150.

Sprawozdanie zawiera także raport z zakresu realizowanych zadań w ramach ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Rok 2011 to rok, w którym w nowym brzmieniu funkcjonowała ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Pozwolę sobie przytoczyć kilka wniosków. Zespoły interdyscyplinarne, które tak naprawdę powstały na mocy nowej ustawy to 2479 gmin w naszym kraju, a w 2011 r. powstały te zespoły w 2040 gminach – jest to naprawdę bardzo dużo, bo 82% w skali kraju. Ważne jest jeszcze, że w 474 przypadkach odebrano dziecko rodzinnie przez pracownika socjalnego wraz z policją i przedstawicielami służby zdrowia, którzy wykonywali te czynności w ramach służbowych obowiązków.

Jeśli chodzi o wypełniane „Niebieskie Karty", to „Karta – A" liczy18.857 kart. „Niebieska Karta – C" to karta, którą wypełnia zespół interdyscyplinarny – powstało ich w 2011 r. 7119. Są to liczby mówiące o zgłaszanych osobach do zespołów interdyscyplinarnych. Kolejną kartą jest „Niebieska Karta – D", czyli karta wypełniana przez zespół interdyscyplinarny z osobą stosującą przemoc – czyli w kontakcie ze sprawcą – jest ich 5112. Zakończonych przez zespół interdyscyplinarny procedur na skutek zakończenia przemocy w rodzinie lub zrealizowanych indywidualnych planów korekcyjnych – tych przypadków było ponad 3 tys.

Na temat finansowania Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie przedstawię państwu kilka kwot. W całości, globalnie, centralnie w 2011 r. była to kwota rzędu 16.489 mln zł. Budżet Ministra Pracy i Polityki Społecznej to 299 tys. zł. Budżet marszałków województw, którzy też te pieniądze posiadają na realizację swoich zadań w obrębie krajowego programu – to 2 mln zł. Wspieranie jednostek samorządu terytorialnego pod względem osłonowego programu, te pieniądze też pochodzą z budżetu Ministra Pracy i Polityki Społecznej i jest to 2743 mln zł.

Wprowadzenie nowej ustawy, która weszła w życie w 2011 r. wymusiło, czy też zdezaktualizowało przepisy, które obowiązywały w starym krajowym programie, dlatego MPiPS przygotowało nowy Krajowy Program Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie i w kilku zdaniach pozwolę sobie o nim powiedzieć. Z tym programem wiążą się również kolejne środki finansowe, które są przeznaczone na realizację zadań zapisanych w nowym krajowym programie. Oczywiście jest to dokument, który teraz jest w trakcie uzgodnień międzyresortowych, ale pozwolę sobie powiedzieć, że zawiera on 4 potężne obszary. Pierwszy obszar to profilaktyka, jest to działanie kierowane często do ogółu społeczeństwa. Drugi obszar odnosi się bezpośrednio do osób dotkniętych przemocą i kompleksową ich ochroną. Kolejny obszar to, oddziaływania stosowane wobec sprawców przemocy. Ostatni bardzo ważny obszar to szkolenie i podnoszenie kompetencji tych, którzy mają zajmować się ofiarami, ale także sprawcami przemocy. To wszystko jest zawarte w nowym programie.

Na koniec pozwolę sobie tylko na kilka wniosków. Kontynuowanie następujących działań w ramach Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie – co będzie, co planujemy? Monitorowanie działań samorządów lokalnych w zakresie realizacji postanowień obowiązujących przepisów prawa, w tym ustawy oraz aktów wykonawczych do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, a także działań określonych w Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Dalszy rozwój szkoleń interdyscyplinarnych pracowników instytucji zajmujących się przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie. Tworzenie lokalnych koalicji i strategii na rzecz przeciwdziałania temu zjawisku w lokalnych grupach i środowiskach. Umożliwienie coraz większej liczbie osób stosujących przemoc udział w programach korekcyjno-edukacyjnych – ponieważ okazuje się, że są one bardzo skuteczne. Wzmocnienie nadzoru nad funkcjonowaniem specjalistycznych ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie. Zintensyfikowanie działań

mających na celu skuteczne odizolowanie osoby stosującej przemoc, a nie tak jak do tej pory praktykowało się, że to ofiara przemocy opuszczała swoje środowisko rodzinne. Z reguły były to kobiety z małymi dziećmi, a sprawca pozostawał w tym miejscu, które tak naprawdę powinno służyć zdrowej rodzinie.

Na koniec chcę powiedzieć, że bardzo nam zależy na wieloaspektowej współpracy – myślę, że nie ma wątpliwości, że taka jest nawiązana – ponieważ żadne ministerstwo nie zrobi nic bez szerokiej współpracy z organizacjami pozarządowymi. Razem można więcej, wspólnie można skuteczniej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję pani minister. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję. Mam jedno generalne pytanie. Pani minister – jak pani i pani współpracownicy oceniają, tzn. jaka jest tendencja w zakresie przemocy? Czy nowelizacja ustawy przyniosła jakieś pożądane efekty? Co dają te programy informacyjne? Czy macie taki osąd tej sprawy? Cały czas to zjawisko jest porażające. Czy można jeszcze coś zrobić skuteczniej? Coś, co by– że tak powiem – „przetransformowało” w odpowiedzialne myślenie ludzi.

Drugie pytanie: wymieniła pani liczbę odebranych dzieci w wyniku interwencji. Był to jak wiemy jeden z najbardziej drażliwych punktów w tej ustawie o przemocy. Czy znają państwo informację – bo to jest prawie 500 dzieciaczków – do kogo te dzieci zostały skierowane? Czy były to rodziny? Czy jest taka analiza, kto wziął te dzieci pod opiekę? Jeśli nie ma pani takich informacji – to proszę o nie przy okazji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Stanisław Szwed. Proszę.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę panią minister o rozszerzenie informacji dotyczących działań samorządów z realizacji ustawy. Patrząc na ten materiał, mam parę pytań dotyczących np. spraw związanych z powiatem. Ośrodki wsparcia i liczba jednostek do liczby osób, które korzystają z tej pomocy, jak to się – że tak powiem – kształtuje? Czy to jest za mała liczba osób w ośrodku w stosunku do potrzeb? Czytamy przecież, że są województwa, w których jest zero ośrodków wsparcia, nie ma żadnego. Gdzie leży problem i co z tym dalej zrobić? Jeżeli w dużych województwach nie ma ośrodka wsparcia, to pomoc jest niewystarczająca. Można jeszcze inne przykłady podawać.

Mam pytanie również dotyczące poziomu gminy. Pani mówiła o „Niebieskich Kartach”. Z danych wynika również, że wśród założonych kart ponad 13 tys., czyli tylko 42% zostało przekazanych instytucjom. Co z pozostałymi? Czy nie było potrzeby przekazania tego dalej, jak to się kształtuje? Jak to wygląda? Również w tych materiałach dotyczących sytuacji w gminach, proszę o szerszą informację dotyczącą ilości jednostek do ilości zapotrzebowania. Czy to się zmniejsza, czy zwiększa? Jak to wygląda? Czy tych jednostek jest za mało w stosunku do potrzeb, czy jest wystarczająco? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Iwona Kozłowska. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Kozłowska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, mam pytanie dotyczące zespołów interdyscyplinarnych. To rzeczywiście jest bardzo dobry kierunek, świetny – wręcz bym powiedziała. Oczywiście rozumiem, że trzeba wiele pracy w to włożyć, aby funkcjonowało tak, jak powinno. Natomiast, chcę zapytać jak wygląda współpraca z opieką zdrowotną w tych zespołach z lekarzami? Jaka jest świadomość i chęć współpracy lekarzy, jeżeli chodzi o diagnostykę kobiet, dzieci, które przychodzą na badanie i okazuje się, że rzeczywiście mogło dojść do przemocy fizycznej? Czy rzeczywiście w takich sytuacjach, gdy przychodzi rodzina, która jest ofiarą przemocy – mówię tu bardzo ogólnie, bo czasami są sytuacje, gdy mężczyźni niestety są tymi ofiarami – przekazywane są do odpowiednich instytucji lub osób informacje o tym, że ta przemoc była stosowana? Mówię o zasinieniach i przede

wszystkim o lekarzach pierwszego kontaktu, o lekarzach rodzinnych, którzy podczas badania widzą, a nie informują o tym. Takie informacje uzyskałam od osób, które w tych zespołach są i mają niedosyt tej współpracy. Brakuje tej współpracy z opieką zdrowotną i z lekarzami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Ewa Kołodziej.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Korzystając z okazji, że mówimy o bardzo ważnym temacie, bo w końcu przestała istnieć zasłona, taka kurtyna milczenia nad tym tematem. Chcę wrócić do sprawy – która pewnie już się pojawiała – że nie mamy w Polsce wciąż całodobowej, bezpłatnej linii. Ta „Niebieska Linia" jest – oczywiście świetnie, że jest – jednak nie jest ona wystarczająca – w moim odczuciu. Dlatego, że przemoc domowa, przemoc w rodzinie zdarza się nieprzewidywalnie. To może być w święta, może być późno w nocy. Wtedy taka osoba często zastraszona psychicznie – jak to było wielokrotnie powiedziane – szuka rozpaczliwie pomocy. Może się zdarzyć jakiś krótki moment, gdy będzie mogła zwrócić się o pomoc, to może być późna pora lub święto, a przez to, że nie ma całodobowej, bezpłatnej infolinii, to wydaje mi się, że tych zgłoszeń i informacji o przemocy w rodzinie możemy mieć troszeczkę mniej. Żeby faktycznie, efektywnie, skutecznie dotrzeć do osób, które tej pomocy potrzebują wydaje się zasadne, aby pomyśleć w przyszłości o stworzeniu takiego narzędzia dla tych osób. Czy mogę zapytać, czy coś w tym kierunku będzie czynione? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan przewodniczący Szwed.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie, wynikające z tych materiałów. Domy dla matek z małoletnimi dziećmi i kobiet w ciąży. Jest 11 domów w całej Polsce. Województwo śląskie – zero domów. To jest aż niemożliwe, żeby w całym województwie nie było żadnego domu! Proszę o wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani poseł Maria Zuba. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Zuba (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Mam pytanie: co ministerstwo robi, aby skuteczniej wzmacniać – zarówno pod względem przygotowania do wykonywania zawodu – pracowników służb pomocniczych, jak również, aby wzmacniać ich od strony merytorycznego przygotowania do realizacji zadań – przede wszystkim – finansowego wsparcia? W tej chwili – z mojego rozeznania – fakt, że powstają rady, że ten system papierowo istnieje, i że tak naprawdę będą telefony działać, że będziemy je tworzyli, ale tak naprawdę na końcu tej linii telefonicznej nie będzie – i nie ma człowieka – który byłby w danej porze i momencie potrzebny i mógł nieść tę pomoc. Obecnie samorządy próbują reorganizować ten system w swoim obszarze tak, aby przede wszystkim zaoszczędzić na jego funkcjonowaniu.

My będziemy tworzyli ustawowe rozwiązania i próbowali szukać rozwiązań uniwersalnych, jednak, jeżeli w budżecie nie przeznaczymy środków finansowych na ten cel, to szanowni państwo nie liczmy na miłosierdzie tych pracowników. Oni też są tylko ludźmi. Dobrze by było żeby kiedyś Wysoka Komisja zechciała złożyć wizytę – nie wiem w jakiś taki sposób nie do końca jawny – i zaobserwować, w jakich warunkach pracują ci ludzie i w jakich warunkach niosą pomoc drugiemu człowiekowi. Tak naprawdę im najpierw należy pomóc, by oni mogli tej kobiecie – czy tak jak państwo powiedzieliście – czy mężczyźnie potrzebującemu nieść pomoc. Prawda jest taka, że ten system jest na wyczerpaniu, bo na wyczerpaniu są ludzie, którzy zostali do realizacji tych zadań powołani. Chciejmy na to naprawdę spojrzeć bardzo obiektywnie. Jeżeli tego nie uczy-

nimy w tej chwili, to – szanowni państwo – ta przemoc czy my tego chcemy czy nie, czy nasze statystyki się zgadzają czy nie, będzie się „pięknie” rozwijać w terenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Nie bardzo sobie wyobrażam jak możemy anonimowo wejść…

Poseł Maria Zuba (PiS):

Ja też nie wiem, ale byłam światkiem…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Tak, ale są różne organizacje, które – myślę – skutecznie nas w tym wspierają, aby w obiektywny a zarazem skuteczny sposób dokonać takiej weryfikacji. Bardzo proszę, o przedstawianie się. Wybaczcie państwo, nie znam wszystkich, więc…

Poseł Maria Zuba (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale mam wrażenie, że wysnuł pan taki wniosek, że ci pracownicy potrzebują dodatkowego nadzoru – otóż nie. Nasza obserwacja byłaby po to, aby wyciągnąć realne i rzeczywiste wnioski.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę pan…

Prezes Fundacji „Razem Lepiej” Marek Szambelan:

Marek Szambelan, Fundacja „Razem Lepiej”. Mam pytanie do pani minister. Padła liczba ponad 400 zabranych dzieci. Ile w tym jest dzieci z miejsc, w których występuje patologia, a ile z miejsc, gdzie dochodzi do zabrania dzieci, dlatego, że w domu jest przemoc?

Opowiem może o jednym przykładzie – na bieżąco. W grudniu… była przemoc, są „Niebieskie Karty”, ojciec pozostaje w domu, matka złożyła do sądu wniosek o przyznanie alimentów. Sąd przyznał alimenty 26 grudnia, a 27 grudnia już „poszła” decyzja by zabrać matce dzieci, ponieważ w domu jest przemoc i istnieje zagrożenie dla dzieci. W tym przypadku do domu dziecka zostało zabrane pięcioro dzieci. Matka siedzi w domu dziecka całymi dniami. Dom dziecka zażądał od matki, by napisała, że jest winna płacić 20 tys. zł co miesiąc dla domu dziecka. Zabroniłem podpisania tego. Są dokumenty i napisałem pismo do ministerstwa właśnie w tej sprawie. Chcę, aby państwo się do tego ustosunkowali.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan…

Przewodniczący KRK Henryk Pawlaczyk:

Henryk Pawlaczyk, przewodniczący Krajowej Rady Kuratorów. Chcę zabrać głos niejako w podwójnej roli. Najpierw, jako przewodniczący KRK, a następnie, jako prawnik pomagający ofiarom przemocy od 10 lat. Widzę, że są tu również panowie, którzy razem ze mną odbierali „Białą Wstążkę” Fundacji pani Jolanty Kwaśniewskiej. Jesteśmy przykładem i potwierdzeniem, że mężczyźni potrafią działać również przeciwko zjawisku przemocy. Może najpierw zabiorę głos, jako przewodniczący KRK.

Bardzo dziękuję pani poseł, która powiedziała o wyczerpaniu służb pracujących na pierwszej linii przemocy. Ponieważ moja służba kuratorska właśnie do takiego poziomu już dochodzi. W 2011 r. pracowaliśmy we wszystkich zespołach interdyscyplinarnych. Z danych wynika, że jest ich nieco więcej, ale chyba dlatego, że ci, którzy weryfikowali dane zaliczali do zespołów interdyscyplinarnych grupy robocze. To jest inna sytuacja. Tu już jest konkretnie działająca w środowisku grupa.

Szanowni państwo, nie chcę być odebrany, jako osoba narzekająca, ponieważ zdecydowaliśmy się wykonywać zawód kuratora sądowego, więc wiem, że wykonujemy wszystkie zadania, które są nam zlecane i powierzane. Tak się akurat złożyło, że przez ostatnie 2 lata są to zadania dodatkowe i m.in. ustawa o przeciwdziałaniu przemocy wyznaczyła nam dodatkowe zadania. My w tych środowiskach funkcjonowaliśmy na zasadzie orzeczeń sądów karnych, rodzinnych i ds. nieletnich. Ta ustawa była niedoskonała do chwili nowelizacji i w tym momencie – chciałem to powiedzieć później – ale dziękuję Sejmowi za nowelizację z sierpnia 2010 r. jako ten, który pomaga ofiarom przestępstw.

Jako kuratorzy niespecjalnie jesteśmy zadowoleni, ale może nie tyle z tej ustawy, tylko z tego, że zapomina się o tym, że jesteśmy ludźmi – tak jak słusznie powiedziała pani poseł. Są pewne granice – każdy człowiek je ma – i my się do nich zbliżyliśmy, jeśli chodzi o możliwość wykonywania liczby i różnorodności zadań, które zostały nam powierzone. Te zadania dotyczące przemocy są bardzo specyficzne. Trzeba je dobrze rozpoznać, zdiagnozować i dalej poprowadzić. Na szczęście powstały zespoły interdyscyplinarne, które – tak je odbieram z pewną niepewnością i bałem się uczestnicząc w podkomisji pani poseł Kochan, że mogą się przekształcić w oddzielne podmioty, które nabiorą takiej siły i mocy sprawczej, że będą – jakby – dyktować funkcjonowanie wszystkich służb, które składają się na funkcjonowanie tych zespołów. Są takie pewne symptomy, ale one nie są na tak wielką skalę, że stanowiłoby to problem. Natomiast – tak jak powiedziałem – jest wyczerpanie materiału ludzkiego w tym zakresie.

Szanowni państwo, pani minister powiedziała o odebraniu 500 dzieci przez pracowników socjalnych. Kuratorzy sądowi odbierają ich zdecydowanie więcej, co roku. Ani pracownicy socjalni, ani kuratorzy sądowi wbrew temu, co np. jest przyjęte w krajach UE od takich czynności nie są objęci pomocą psychologiczną. Z naszych informacji wynika, że nasi koledzy po fachu, po odebraniu dziecka, przez 6 miesięcy są wyłączeni z tych czynności. A moje koleżanki i koledzy w ciągu tygodnia potrafią wykonać kilka tego typu czynności. Zatem dopóki nie będzie oprócz tej ustawy – która nakłada na nas obowiązki – i nie stworzy się możliwości radzenia sobie z wypaleniem w związku z wykonywaniem tych konkretnych czynności – w ogóle o wypaleniu zawodowym też należy mówić – to proszę mi wierzyć, że za chwilę my będziemy wymagali dodatkowej pomocy. Nie mówię o tym, że staniemy się sprawcami przemocy, ale po prostu zabraknie nam sił. Mam konkretnie przykłady ze swojego okręgu. W ciągu jednego miesiąca straciliśmy dwóch kuratorów zawodowych w wieku 42 i 46 lat. Ktoś może powiedzieć, że to jest oczywiście wpisane w to, co się dzieje w naszym społeczeństwie. Kolega zmarł w siedzibie zespołu mając 42 lata, koleżanka po półtora miesięcznej chorobie onkologicznej. Pomijam kwestie jak do tego doszło, to już oddzielny temat, na oddzielne spotkanie. Mam takie wewnętrzne przekonanie, że ich śmierć była kwestią przypadku statystycznej śmierci wynikającej z tego, co dotyczy całego społeczeństwa. Ona miała również związek z tym, jaką pracę wykonujemy, a potwierdzeniem tego jest kolejne zdarzenie, które miało miejsce półtora tygodnia temu, gdy 34 letni kurator pracujący w tym samym zespole, dostał zawału serca. Z czego to się wzięło? Z tego, że on prowadził 11 kuratorów społecznych, czyli ponad 100 spraw, dwadzieścia kilka swoich własnych i przeprowadził 200 wywiadów w ciągu roku.

Może ktoś powiedzieć – jestem akurat prokuratorem okręgowym w tym okręgu – że wystąpił zły podział pracy. Nie mieliśmy już nikogo do przydziału. Gdy udało się – smutne to jest – w skutek śmierci kolegów, przesunąć etaty do tego zespołu, to on w swoim – tak przypuszczam i myślę, że jest to słuszna diagnoza – przewidywaniu, że będzie lepiej, po prostu odpuścił. Opuściły go emocje, które nam towarzyszą przy wykonywaniu zadań. Musimy być na odpowiednim poziomie adrenaliny by podołać temu wszystkiemu, do czego jesteśmy zobowiązani, by wykonywać to dobrze – zwłaszcza w zakresie przemocy. Efekt był właśnie taki, o którym mówię. Na szczęście był to zawał tylnej komory serca i kolega żyje. Co by było gdyby umarł? Nie wyobrażam sobie funkcjonowania dalej tego zespołu.

Wielokrotnie prosiliśmy nasze ministerstwo, aby rozwiązać problem wypalenia zawodowego. Liczę, że jeżeli wystąpimy wspólnie, tj. wraz z pracownikami socjalnymi, którzy również takiej pomocy nie uzyskują – mają ją zagwarantowaną policjanci – to coś się zmieni. Policjanci pomoc psychologiczną mają zagwarantowaną w ustawie, ale niestety – chyba – z rutyny z niej nie korzystają, ponieważ do mojego punktu konsultacyjnego trafiają żony policjantów, jako ofiary przemocy. To jest jeden postulat pod adresem pani minister.

Drugim postulatem jest to, że my, jako kuratorzy sądowi od wielu lat borykamy się z budowaniem bazy danych o placówkach, do których mogą trafiać ofiary przemocy i sprawcy przemocy, o programach korekcyjno-edukacyjnych, o terapeutach, którzy mogą nam pomagać w rozwiązywaniu tych problemów – zupełnie niepotrzebnie jesteśmy obciążani tym przez naszych przełożonych. Owszem jesteśmy do tego przygotowywani,

niektórzy tak jak ja – pracują w punktach. Niektórzy z nas te punkty zakładali. W skali kraju jest kilkuset kuratorów, którzy są bezpośrednio zaangażowani w rozwiązywanie problemów przemocy. Jednak my, w naszej codziennej pracy, wykonujemy orzeczenia sądowe, a sąd je wydaje.

Potrzebna jest baza danych, ale my nie jesteśmy od tego – jako kuratorzy – aby tę bazę budować. Dlatego taka prośba do pani minister. Mieliśmy deklaracje od naszego koordynatora z naszego ministerstwa, że od początku tego roku taka baza danych powstanie i będą za nią odpowiedzialne powiaty. Mam nadzieję, że tak się stanie, ponieważ z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie wprost wynika, że te organy samorządowe powinny nam taką bazę przygotować. Wtedy kurator mając bazę danych i wiedząc, gdzie dany program jest realizowany, poznając i diagnozując skazanego lub środowisko, wie dokąd go skierować i ewentualnie sędziemu wskazać, do jakiej placówki czy terapeuty powinien być skierowany. Bardzo serdecznie o to proszę.

Jeszcze jedno szanowni państwo, jeżeli macie taką możliwość, to by pamiętać o wypaleniu zawodowym osób, które zajmują się przemocą. Przemoc to alkohol, narkotyki i wszystkie inne sytuacje, które temu towarzyszą. Najbardziej poszkodowane są oczywiście małoletnie dzieci. Jeżeli nie będziemy radzili sobie również ze sprawcami, to będzie tak jak w jednym z moich przypadków, tj. przed salą, w której przyjmowałem, spotkały się trzy kobiety, które były ofiarami przemocy jednego mężczyzny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę, panią minister o odniesienie się do uwag i pytań, które padły podczas dyskusji.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, może zacznę od pytań zadanych przez pana posła Szweda z racji – jakby – jego obecności na sali. Pani poseł Bańkowska wyszła – choć była pierwszą pytającą. Jeśli chodzi o zadania, które są realizowane przez wszystkie szczeble samorządów, to są w tej ustawie jasno i precyzyjnie określone – kto za co odpowiada. Mówiąc państwu o 35 specjalistycznych ośrodkach wsparcia, mówiłam o zadaniu, które jest realizowane przez powiat, ale to nie jest jedyna forma sprawowania czy realizowana przez powiaty, która ma reagować na problemy ofiar przemocy, ale także sprawców przemocy. Te 35 funkcjonujących ośrodków jest ośrodkami specjalistycznymi, całodobowymi, które oprócz tego, że udzielają schronienia i wieloaspektowej pomocy ofiarom przemocy – funkcjonują, dlatego że powiat rozumie, widzi problem, a my wspieramy te ośrodki finansowo. Zapotrzebowanie na takie usługi rośnie. Zgodnie z tym, co jest zapisane w nowej ustawie, będzie się również to znajdowało w nowym Krajowym Programie Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Odchodzimy od opieki dla ofiary na rzecz programów korekcyjno-edukacyjnych dla sprawców. Chcemy by ofiara przemocy została w swoim domu, a sprawca tej trudnej i dysfunkcyjnej sytuacji dla całej rodziny, powinien się z tego domu ewakuować.

Kolejna ważna sprawa, to zespoły interdyscyplinarne i pytanie pani Kozłowskiej. Jeszcze chwileczkę, tylko wrócę do… Jeszcze powiat i ośrodki interwencji kryzysowej, punkty konsultacyjne i wiele innych…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani minister, pan przewodniczący chciał o coś króciutko dopytać.

Poseł Stanisław Szwed (PiS):

Jest, o co pytać. Z tej informacji wynika – a zapytałem o domy dla matek z małoletnimi dziećmi – państwo podają, że jest zero. Poszukałem w tej chwili w internecie i w województwie śląskim są 3 takie ośrodki. Skąd takie przekłamanie? Prosiłbym o wyjaśnienie tego i potraktowanie jako uzupełnienie pytania, o którym mówiła pani minister. Zapytałem też w takim zakresie, że jeżeli mamy 35 ośrodków specjalistycznych i średnio na 1 ośrodek przypada 250 osób – to dla mnie to jest ogromna liczba.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora w Departamencie Pomocy i Integracji Społecznej MPiPS Marzena Bartosiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli można w uzupełnieniu do informacji przekazanej przez panią minister…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Tylko mam gorącą prośbę. Musimy być teraz maksymalnie treściwi. Dlatego, że niestety podczas posiedzenia Sejmu jest tyle posiedzeń komisji, że ta sala będzie potrzebna na kolejne posiedzenie komisji. Bardzo proszę, żeby mówić jak najkonkretniej.

Zastępca dyrektora w departamencie MPiPS Marzena Bartosiewicz:

Panie pośle, są dwa rodzaje domów dla samotnych matek i kobiet w ciąży. Pierwsze to domy tzw. publiczne, które są prowadzone w oparciu o rozporządzenie w sprawie standardów dla domów dla samotnych matek z dziećmi i kobiet w ciąży – informacje są zawarte w sprawozdaniu. Drugich placówek jest o wiele więcej, które nazywają się – w zasadzie z nazwy własnej – domami. Są prowadzone zazwyczaj przez organizacje pozarządowe. My ich w sprawozdaniu nie możemy ujmować. Jeszcze jest w sprawozdaniu…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Pani minister.

Podsekretarz stanu w MPiPS Elżbieta Seredyn:

Kolejne pytanie dotyczyło zespołów interdyscyplinarnych. Chcę powiedzieć, zespoły te pojawiły się zgodnie z nową ustawą i całe szczęście, że są. Rzeczywiście pojawiły się niemal we wszystkich gminach w naszym kraju. Znamy zasadę ich funkcjonowania i wiemy, że są pewne kłopoty z jakością działania zespołów interdyscyplinarnych. To jest tematem kolejnych naszych działań. Zadbamy o to, by te zespoły były przygotowane do swojej pracy poprzez uruchomienie „Norweskiego Mechanizmu Finansowego" i scedowanie dużej ilości środków finansowych na szkolenie. Ubolewamy nad tym, że służba zdrowia nie chce z nami współpracować, jeśli chodzi o zespoły interdyscyplinarne. Tylko naprawdę w wyjątkowych gminach pracownicy służby zdrowia należą do takiego zespołu, natomiast jest to rzeczywiście rzadkość.

Uzupełniając i odpowiadając dodatkowo na pytanie pani poseł i gości zaproszonych chcę powiedzieć, że mamy świadomość wypalenia zawodowego ciężką, często społeczną pracą. Zadbamy o to, by pracownicy zespołów interdyscyplinarnych mogli odbywać tzw. superwizje. Jest to pewna forma wsparcia merytorycznego i podpowiedzi jak dalej kierować pracą.

Jeśli chodzi o pytanie w sprawie telefonu całodobowego. Cieszę się bardzo, że na sali jest dziś pani minister Kozłowska-Rajewicz, z którą mam przyjemność współpracować od niedawna – bo od niedawna jestem. Podjęłyśmy temat inicjatywy telefonu całodobowego. Mamy na uwadze kilka analogicznych rozwiązań. Z mojej strony wyrażam ogromne zadowolenie, że funkcjonuje „Niebieska Linia" i w moim przekonaniu wydłużenie czasu działania tej linii, spełni oczekiwania wszystkich. Jest jednak jeden problem, ponieważ jest ona płatna. Jest to symboliczny 1 gr, ale trzeba go mieć, by wykonać telefon. Dlatego myślimy o uruchomieniu, czy włączeniu do linii 112, która jest absolutnie za darmo. Jeżeli to będzie telefon z interwencji to wtedy uruchamiamy służby medyczne czy te, które są potrzebne, a jeśli jest to pomoc psychologiczna, prawna, czy jakakolwiek inna związana z przemocą, wtedy ta linia interwencyjna mogłaby kierować połączenie na „Niebieską Linię". Wydaje mi się, że jest to problem do załatwienia i będziemy współpracować w ramach zespołu Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie, aby tę sprawę szybko załatwić, ponieważ odczuwamy niedosyt w tym względzie.

Co jeszcze powinnam powiedzieć? Nie odpowiedziałam jeszcze na pytanie pani poseł – zaraz pochylę głowę. Ustawa przeciw przemocy w rodzinie to 2005 r. Przemoc funkcjonowała dużo, dużo wcześniej. Dopiero teraz zaczęliśmy o tym mówić, ale zaczęliśmy mówić o ofiarach. Nowelizacja tej ustawy pozwoliła, że śmiało można mówić o sprawcach tej przemocy i skali tego zjawiska. Sprawcy są identyfikowani i chcą oni w końcu uczestniczyć w programach korekcyjnych. Taka jest ewaluacja, takie są działania, taki jest wymierny efekt działań i przepisów tej ustawy – to bardzo cenne. W tym kierunku

śmiało się poruszamy dalej. Mamy doświadczenie i namacalne dowody, że to, co robimy jest mądre i słuszne. Oczywiście są dodatkowe problemy, o których państwo wspominali. My też wychodząc naprzeciw sugerujemy wachlarz rozwiązań w postaci szkoleń i superwizji, które są bardzo istotne z punktu widzenia tych, którzy biorą udział w procesie i zjawisku przemocy w pierwszym kontakcie. Myślę, że tak bardzo ogólnie. Może pani dyrektor jeszcze uzupełni, jeśli są jeszcze jakieś kwestie.

Zastępca dyrektora w departamencie MPiPS Marzena Bartosiewicz:

Jeszcze dwa słowa do pana posła w odpowiedzi na tę – wydawałoby się – dużą średnią, jeśli chodzi o pobyt w specjalistycznych ośrodkach wsparcia. Ośrodki te świadczą dwojakiego rodzaju pomoc, tj. ambulatoryjną – gdzie przychodzimy po poradę psychologiczną, pedagogiczną i inną oraz pomoc całodobowego pobytu. Liczba osób przebywających w czasie całodobowego pobytu w ośrodkach wsparcia jest o wiele mniejsza. Standard tych ośrodków – zgodnie z rozporządzaniem – mówi o tym, że nie mogą być to ośrodki dla więcej niż 30 osób.

Odpowiadając pani poseł Bańkowskiej o wzrostach – a może nie odpowiadając – to oczywiście można mieć wrażenie, gdy patrzymy na statystyki, że zatrważająca jest liczba przypadków przemocy w rodzinie. Jednak nie patrzyłabym na to z aż tak wielką trwogą, ponieważ to, co wprowadziliśmy – dzięki państwu zresztą – czyli przepisy ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, pokazały społeczeństwu, że jest to sprawa ważna, że jest w naszej świadomości i nareszcie wychodzi z podziemia. To, co jest ważne…

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani dyrektor…

Zastępca dyrektora w departamencie MPiPS Marzena Bartosiewicz:

Już, już, panie przewodniczący… To, co jest niepokojące to problem przemocy na wsiach. Jeśli chodzi o dzieci – uprzejmie dziękujemy za tę sugestię – faktycznie nie mówmy, gdzie te 474 dzieci trafiło. Czy do najbliższej rodziny lub gdzie została umieszczona. To tyle w największym skrócie. Jeśli chodzi o to, że nie są porozkładane ośrodki wsparcia w całym kraju – to rzeczywiście nie są. To jest zadanie własne gminy.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani dyrektor, o tym już mówiliśmy wcześniej – może, żeby tego nie powtarzać.

Zastępca dyrektora w departamencie MPiPS Marzena Bartosiewicz:

Przepraszam, panie przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Pani minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo krótko odniosę się do kilku kwestii. Pierwsza kwestia to wypalenie zawodowe. Cieszę się, że ta sprawa została wspomniana. Mam sygnały z organizacji, które czasami udzielają takiego wsparcia – zajmują się i superwizją i wsparciem – osobom dostarczającym pomoc. Często, gdy się do takiego środka przyjeżdża, te dziewczyny lub czasem grono mieszane, są po prostu „szare" ze zmęczenia. Nie mają siły i energii na nic, a to jest absolutnie konieczne, by pomóc osobom, które potrzebują pomocy. Powinno to być stałym elementem Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Za to dziękuję, pani minister. Cieszę się, że pani tak dobrze rozumie ten problem, i że z tych środków, które są na szkolenia – jak rozumem – dla profesjonalistów, znajdą się również środki na to by pomóc tym, którzy pomagają.

Drugą sprawą, o której chcę powiedzieć, to zabrane dzieci i matka, która w domu dziecka spędza czas przy swoich dzieciach. Niestety jest to przykład patologicznych „odprysków" pomocy rodzinom. Mam wiele sygnałów, że często policjanci przyjmując zgłoszenie o występującej przemocy w domu, automatycznie kierują sprawę do Sądu Rodzinnego o ograniczenie praw rodzicielskich. Jest to jedną z przyczyn – że kobiety

są krzywdzone w domu – a boją się takie sprawy zgłaszać. To jest przyczyną małej liczby zgłoszeń w stosunku do rzeczywistej liczby występujących przypadków i to jest jedna z tych spraw, którą należy się systemowo zająć. To nie jest jedyny przypadek – o którym pan wspomniał – ale to efekt pewnego patologicznego zjawiska, które niestety w Polsce funkcjonuje.

Chcę również wspomnieć o infolinii – pani minister już o tym mówiła. Faktycznie próbujemy podłączyć się pod działania Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, które w tej chwili – zgodnie z unijnymi programami – przygotowuje bardzo nowoczesną „Linię Emergency – 112". Linia ta skonsumuje numery 997, 998, 999 – wszystkie, które funkcjonowały dotychczas – i pod tę linię chcemy w przypadkach zagrożenia zdrowia lub życia, podłączyć także przypadki przemocy w rodzinie. To jest co innego niż infolinia. Infolinii jest dużo w tej chwili w Polsce. Kilka organizacji je prowadzi. Dyrektor PARPA (Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych) prowadzi najdłużej działający telefon, infolinię pomocową. Tych infolinii jest kilka w Polsce. Szukamy sposobu jak jest skonsolidować, połączyć ze sobą, aby mogły skuteczniej działać.

Jeżeli chodzi o zespoły interdyscyplinarne, to jest obecnie realizowana ich dewaluacja. Pani minister sygnalizowała, że będą przymierzać się do pewnej analizy i być może do zmiany rozporządzania i ustawy w tym zakresie. Planujemy z panią minister w tym roku objazd całej Polski, będziemy w każdym województwie organizować konferencje dotyczące przemocy. Zapraszamy już teraz wszystkich parlamentarzystów na te konferencje. Będziemy rozmawiali o kilku wybranych aspektach polityki anyprzemocowej w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):

Dziękuję. Szanowni państwo, zapewne temat nie został wyczerpany i trzeba do niego systematycznie wracać. Dziękuję za dyskusję, za wszystkie pytania i oceny. Na pewno, pani minister Seredyn jako Krajowy Koordynator realizacji tego programu, będzie to uwzględniała w swoich działaniach. Informacje pani minister Seredyn i Kozłowskiej-Rajewicz wskazują, jak aktywne są na tym polu.

Szanowni państwo, proponuję przyjęcie tego sprawozdania. Jeżeli nie będzie sprzeciwu uznam, że Komisja go akceptuje. Nie słyszę sprzeciwu. Proponuję, by sprawozdawcą Komisji w tej sprawie była pani poseł Iwona Kozłowska. Czy są inne propozycje? Czy jest sprzeciw? Nie słyszę, zatem pani poseł Iwona Kozłowska będzie reprezentowała Komisję w dalszym postępowaniu w sprawie tego sprawozdania. Dziękuję państwu bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.